Opłata ryczałtem uiszczona.
Nr 7. Tarnów, w lipcu 1926. **Rok VI.**

Redakcja i Administracja
Tarnów
Chyszowska l. 5.

OKÓLNIK
ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY

OPŁATA
za Okólnik w r. 1926
wynosi:
półrocznie 1·50 zł.
rocznie 3 Zł.

NR. KONTA P. K. O. KRAKÓW 401.068. Nr. TELEFONU 301

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Nasze rezolucje zjazdowe.

I.

Pamiętacie? Nie są tylko ceremonją i zwyczajem oklepanym. Mają stać się dla Związku, dla stowarzyszeń, dla każdego druha rozkazem, hasłem i zasadą jego życia!

Rozważcie każde to słowo. Czytajcie ten artykuł powoli, dobitnie i rozważajcie go. Co wam powie? Wywoła na waszych twarzach rumieniec wstydu, wleje w duszę pokrzepienie i skłoni waszą roztrzepaną lub leniwą wolę do czynu?

1) Mieliście rezolucyj wyuczyć się na pamięć. Zapytuję was publicznie: który z was stanie na baczność i wygłosi je?? Odmówcie je chórem, razem, niby pacierz.

2) Mieliście je wypisać na ścianach waszych sal i Ognisk. Gdzie — pytam się — to zrobiono? Słyszycie — gdzie? Piszcie zaraz — wytłumaczcie się!

3) Mieliście je wziąć w serca młode, zapalne, płomieniste i zanieść je braciom, druhom, Patronom, wszystkim stowarzyszeniom.

Zrobiliście to? Opowiadaliście o tem, że Was moc było, że były muzyki, sztandary, krakusy, dużo Księży i że sam Ks. Biskup do Was przemawiał.

Mówiliście — pytam — im, coście na Zjeździe postanowili? Jaki rozkaz wzięliście w piersi, jakie hasło i zasadę obraliście dla stowarzyszeń?!

Muszą *rezolucje zjazdowe* w was żyć, *wasze zebrania i prace ożywiać*, do *czynu wielkodusznego was pobudzać*, dla stowarzyszeń muszą *stać się tem, czem chleb i woda dla człowieka*.

Pierwsza brzmiała tak:

„Zjazd... uchwala poświęcić Stowarzyszenia Najsł. Sercu Jezusowemu (pierwsza część) i szerzyć wśród młodzieży królowanie Chrystusa-Krola“ (część druga).

Gdzie i które stowarzyszenie spełniło tę rezolucję? Gdzie urządziliście poświęcenie się Najsł. Sercu Jezusowemu? Robi się to w ten sposób, że się z ambony zapowiada tą uroczystość — przystępuje najliczniej cała młodzież parafjalna a na czele stowarzyszenie w najwspanialszej asyście do Komunji św. przed Obrazem Najśw. Serca Jezusowego, całe! Zawiesza się piękny obraz Serca Jezusowego, przed którym ze szczególniejszem nabożeństwem odtąd ma się młodzież, zwłaszcza stowarzyszeniowa, modlić.

Druga część rezolucji: szerzyć ma stowarzyszenie wśród kolegów w parafji i wśród starszych królowanie Chrystusa-Króla.

Gdzie i jak to spełniacie?

Jeżeli już do tamtej czynności potrzebujecie koniecznie pomocy duszpasterzy, o którą usilnie trzeba prosić i narzucać się, to tutaj już tyle sami zdziałać możecie!

Króluje już Chrystus w twojem sercu?

Wyrzuciłeś precz brud, plugastwo, grzech z duszy? Przepaja twoją duszę szlachetny zapał, umiłowanie ideału, służba boża, czy pożera cię namiętność podła, zwierzęca? Jakie twe myśli? marzenia? plany? Jakie twe słowa? towarzystwo? czyny? zabawy? prace i walki?

Na co się oglądasz poza siebie i innych palcem pokazujesz, kiedy ja pytam — ciebie!

Króluje Chrystus w twoim domu?

Czyta ojciec gazety i jaką? Jest u was na stole dobra książka i dobry kalendarz? Modlą się u was ojciec i matka z braćmi i siostrami razem? Jest u was uszanowanie rodziców, posłuch i karność dla matki? Króluje w waszej rodzinie Chrystus przez miłość i zgodę, przez pobożność i skromność, przez pracę i spokój rodzinny?

Co to chcecie dużo bajać o królowaniu Chrystusa, jak ty z pod swego progu śmieci nie zdolny wynieść! Co mi za druh, za stowarzyszenie, jak nie ma odwagi w dom Chrystusa Królestwo wprowadzić! Weźmijcie mu odznakę (kiedy proszę ks. Sekretarza on niema jej, bo mu żal pieniędzy, on woli przekurzyć lub na krawatkę dać) i praśnijże mu nią w twarz!!!

Króluje Chrystus w twojem gronie znajomych? **we wsi? w parafji?**

Co to za gazety uwijają się po wsi? Kto są ci ludzie, co burzą przeciw Kościołowi? Dlaczego milczysz, ty babo tchórzliwa, gdy ci w nos plują na twoje katolickie świętości? Co to za festyny u was pijackie? Jakto z tymi wychodkami(?)wieczornymi?

Dlaczego to u was wszyscy młodzieńcy stoją pod kościołem w czasie sumy? Dlaczego tyle młodzieńców luzem idzie? Coś— pytam — zrobił, by Chrystus wśród kolegów królował? wśród starszych? Dlaczegoście wy dobrzy rąk sobie nie podali, programu pracy i zabiegów nie ułożyli, księdza pomocy do swego kółka uprosili i dlaczego wyście w dzwon czynu nie uderzyli?

Dlaczego, pytam — dlaczego? Żądam odpowiedzi!

Króluje Chrystus w waszem Stowarzyszeniu?

Jakich macie członków? Co oni wszyscy warci? Jaka ich wartość moralna? Chodzą regularnie na zebrania? Żyją wszyscy według zasad wiary? Dają ze siebie wzór pracowitości a w zabawie świecą najlepszym przykładem? Są w domu wzorowymi synami w parafji wzorowymi parafjanami, w stowarzyszeniu wzorowymi druhami? Czy to są chłopcy o czystem jak łza sercu, o skromności szlachetnej, uważający na swe słowa, odważni, nie pozwalający w swem otoczeniu na brudne żarty, rozmowy? Są oni wytrwali w swych zasadach, pełni poświęcenia, dla Zarządu karni, w składkach sumienni, w zebraniach punktualni, dla starszych uprzejmi?

Nie ma między nimi, pijaków, cudzołożników, złodzieji, bitników, włóczykijów i t. p. gałganiarzy?

Jak to z tą sumą w niedzielę? Jak to? Toście sobie wakacje zrobili i zebrania nie było już od miesiąca? Jakto z kwartalną u was spowiedzią św.? Co? W lecie nie czytacie książek? Połowa składek nie płaci? Zarząd zapomina o swych obowiązkach? Nie płacicie długów?

A to ładne stowarzyszenie! A to ładna przyszłość dla Kościoła i Ojczyzny! A to ładne królowanie Chrystusa - Króla! A to ładna poprawa po Zjeździe delegatów! A to ładny z głowami do pozłoty Zarząd!

Które Stowarzyszenie spełniło I. rezolucję i urządziło uroczyste poświęcenie się Sercu Jezusowemu?

Każdy druh odchodzący do wojska, otrzyma za darmo od Związku śliczny obrazek pamiątkowy Najsł. Serca Jezusowego. Wystarczy napisać do nas. Pamiętajcie o tem Zarządy.

Baczność Zarząd!

W najbliższą niedzielę należy zebranie zwołać jak najliczniej, uprosić rodziców i głośno, powoli, dobitnie artykuł ten odczytać — następnie nad każdem zapytaniem przeprowadzić dyskusję. Następnie opisać to zebranie do Związku! ROZKAZ!

Program pracy w Stow. młodzieży na 3 kwartał.

Praca w kwartale nie może stanąć. Stowarzyszenia jak i w innym czasie obowiązują: **posiedzenia Zarządu** (należy je dobrze zapowiadać) **zebranie zwyczajne** (co najmniej 2 razy w miesiącu) **Wieczornice i bibljoteka**.

Ponadto Stowarzyszenia winny wykorzystać okres letni na:

a) sport
b) wycieczki.

Oto jak wyglądać ma praca w Stowarzyszeniu:

1. **Posiedzenie Zarządu**:
6 lipca we wtorek:
1) Odczytanie Okólnika (artykuł wstępny i postanowienia)
2) Jak uczcić Grunwald — (akademja)
3) Wycieczka do sąs. stow. (sposób jej przeprowadzenia)

1. **zebranie 11. lipca**:
Pogadanka — na temat Okólnika
Omawianie wycieczki — gier sportowych — życia w stow.

2. **Posiedzenie Zarządu**:
20. lipca we wtorek:
1) Omawianie kierownika stow.
2) Położenie wewnętrzue w Polsce i stos. młodzieży.
3) Omawianie porządku obrad zebrania i zawodów sportowych.

2. **zebranie 25 lipca**.
Pogadanka z Okólnika lub Przyjaciela Młodzieży.
Załatwianie sporu stow., wniosków Zarządu i bibljoteka.

3. **posiedzenie Zarządu**.
9. **sierpnia** we wtorek. Omawianie Okólnika,
Cud Wisły — Akademję urządzić.
Wycieczka z Patronem w okolicę.

15. **sierpnia** zamiast zebrania.
Uroczysta Akademja: Cudu nad isłą.
W kościele: Wspólna Komunja św.

24. **sierpnia we wtorek — posiedzenie Zarządu**
Omawianie Kierownika Stowarzyszeń.
Sprawy administracyjne — Przygotowanie zebrania

29. **sierpnia — zebranie**
Pogadanka — Uroczystości wakacyjne:
Św. Franciszek z Assyżu w Krakowie
Św. Stanisława Kostki w Warszawie
Wypożyczalnie książek.

W programie zatem mamy:

1. po dwa posiedzenia Zarządu i po dwa Zebrania;
2. jedno zebranie zamiast akademji i jedną akademję;
3. wspólną Komunję św. i wycieczki dwie oraz gry sportowe.

Stowarzyszenia są obowiązane przestrzegać tego programu.

Stowarzyszenia mają przesłać sprawozdanie z tych dwóch miesięcy do Związku.

Grunwald — symbolem czynu.

„Więc tobie wielka święta przeszłości — cześć!“ (*Sienkiewicz.*)

Chytre to było krzyżackie plemię. Sprowadzone przez Konrada mazowieckiego do Polski, rozpanoszyło się w jej ziemiach, a przywłaszczając je sobie nieprawnie, fałszem i obłudą gwałciło wszelkie prawa sprawiedliwości. Stary król Łokietek, choć siwy jak gołąb, ujął za miecz, by ich zgromić pod Płowcami. Wielki gospodarz Polski Kazimierz, chwilowo pokój z nimi zawarł. Za Jagiełły znów przebrała się miara ich nieprawości i król do żywego wzburzony ich wykrętnem, niecnem postępowaniem, wstrzymywał się tylko przez wzgląd na dobrą i anielską królową Jadwigę, by nie patrzyła na okropności wojny. Ale królowa umarła, a Jagiełło z głębokiej boleści i żalu ochłonąwszy, czekał już tylko sposobnej chwili. Przygotowywał się do walki.

Lipiec się zbliżał 1415 roku. W skwarnym jego upale ściągały wojska polskie i litewskie. Pierwsze wiódł znakomity wódz Zyndram z Maszkowic — Litwinów prowadził Wielki Książę Witold, brat Jagiełły. Szumiały skrzydła husarzy, drżało powietrze dźwiękami pieśni: „Bogarodzico“.

Jagiełło nie tyle sile wojsk, ile słuszności sprawy i pomocy Bożej zaufał. Spowiadał się i wysłuchał mszy św. w namiocie polowym na polach Grunwaldu, gdzie mu zaszli drogę Krzyżacy, zdążającemu ku Malborgowi. Chwila przed bitwą a jeszcze buta i pycha krzyżacka daje się królowi we znaki. Bo oto dwaj krzyżaccy posłowie dwa miecze mu przynoszą z urągliwemi słowy. Król je bierze spokojnie, choć go harde słowa boleśnie dotknęły. „Przydadzą się i one na wasze pyszne głowy“—odpowiada. Mało, że miecze przysłali, pewni siebie i butni Krzyżacy. Nagotowali niezliczoną moc powrozów i kajdan, któremi krępować mieli jeńców polskich, by ich zabrać w niewolę. Tak po jednej stronie słuszność i gotowość do walki o świętą sprawę, sojusz zgody dwóch narodów, modlitwa i pokora — po drugiej pycha i buta bez granic, niewdzięczność i obłuda, gotowały się do śmiertelnych, na śmierć i życie zapasów.

Bój się rozpoczął, a z nim i sądy Boże na Krzyżaków. Powodzenie oręża polskiego zrazu się chwieje, zwłaszcza po stronie litewskich oddziałów. Ale Witold skupia rozpierzchłe hufce i przyłącza je do polskich chorągwi. Jest chwila, kiedy życiu króla grozi niebezpieczeństwo i Oleśnicki, jak wysłannik Boży, przed ciosem go ochrania. Ale po całodziennem zmaganiu się z wrogiem, w krwi, kurzawie i upale dnia lipcowego, po wrzawie nieludzkiej, bojowej, wśród szczęku broni, okrzyków i jęków, Polacy i Litwini oglądają pogrom Krzyżaków i cieszą się zwycięstwem, jakiego dawno historja nie zapisała.

Padł Wielki Mistrz, chorągwie i łupy krzyżackie dostaly się w ręce polskie. „Bóg tak chciał“ — mówił król wzruszony. Jeńcy krzyżaccy we własne skępowani powrozy, budowali własnemi rękami kościół ku chwale Bożej i jako wyraz wdzięczności (w Lublinie) za zwycięstwo.

Druhu młody! Kochasz Polskę i święty zapał cię ogarnia na wspomnienie sławnych bojów grunwaldzkich?! Czy wiesz jednak, że czasem ciche, we wnętrzu duszy stoczone boje, równie dla szczęścia Polski są ważne? Taki pogrom grunwaldzki należałoby urządzić dziś niejednemu złemu w Polsce i w duszach tkwiącemu. Ale najpierw zacząć od siebie. Oto n. p. walka z alkholizmem! o czem w ostatnim Okólniku czytałeś. Dla Polski byłby to dzień triumfu i odrodzenia moralnego, dla

rodzin powrót szczęścia i pokoju, dla narodu wzmożenie sił fizycznych i moralnej mocy ducha. Więc do walki druhowie—śmiało iść do zwycięstwa!!

15/VI 1926. *W. F.*

Nawracać! Budzić się! Do czynu! Iść zwyciężać! łamać! budować!
Do czynu druhowie kochani! Gdyby was było potrzeba dziś, iluby was stanęło?
Chrystus musi królować! Rozwińcie sztandar! Chrystus—Król!!

W. GÓRA, Brzesko.

Głos druhów.

Co znaczy być druhem Stowarzyszenia Młodzieży?

„Męski hart nie rozpacza i w płacz nie wybucha,
Tam już brak charakteru, gdzie upadek ducha".

Bardzo pożyteczną i wzniosłą jest praca każdego druha w Stowarzyszeniu Młodzieży.

Pożyteczną, gdyż druhowie pracując nad swem wychowaniem, nad doskonaleniem swego charakteru i umocnieniem swej woli — pracują nietylko dla siebie, ale i dla Ojczyzny i dla narodu swego, wreszcie dla swej przyszłości. Gdy więc druh przez pracę w stowarzyszeniu zdoła utrwalić w sobie prawość charakteru — to będzie on napewno w przyszłości dzielnym i prawym człowiekiem społeczeństwa i swą pracą przyniesie pożytek nietylko sobie, ale i Ojczyźnie.

Wzniosłą, bo opartą na zdrowych i prowadzących do wyższych celów zasadach statutu, bo pobudza w nas szlachetne porywy, bo uczy miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego a druhów, którzy przepisy statutu przyjęli za swoje zasady życiowe — stawia moralnie wyżej i uszlachetnia.

Lecz, chcąc w zupełności korzystać z pracy w stowarzyszeniu, chcąc wyrobić i przyswoić sobie te wszystkie cnoty, czyli jednem słowem: uszlachetnić się przez pracę w stowarzyszeniu — trzeba być prawdziwym druhem stowarzyszenia.

...He! he — a to nam nowinę powiedział — powiecie wszyscy.— Przecież tak dawno jesteśmy druhami, chodzimy na zebrania, płacimy wkładki i robimy wszystko, co nam zarząd poleci, a dotychczas nic nie skorzystaliśmy z tej pracy. Owszem, ponieśliśmy nawet pewną szkodę, bo zniszczyliśmy trochę obuwia, chodząc na zebrania, no i nauczyliśmy się trochę kląć i narzekać, że u nas nic robić nie można z powodu zbyt wielkich trudności, ale mimo to wszystko na zebrania chodzimy i pracujemy dalej.

Tak! to jest prawda. Na zebraniach naszych zazwyczaj jest okropna nuda, ziewanie lub nierzadko kłótnie, nie licujące z godnością porządnych chłopaków. Dlaczego? — Odpowiem krótko. — Dlatego, bo nie jesteśmy prawdziwymi druhami.

...Jakto? Więc być druhem to nie wystarczy zapisać się do stowarzyszenia, uczęszczać punktualnie na wszystkie zebrania, wpłacać regularnie wkładki i wreszcie wykonywać wszelkie zlecenia zarządu?

Nie! mój druhu — nie wystarczy.

Wszystko to bowiem będzie powierzchownem, a może niejednokrotnie zimnem spełnianiem przyjętego na się obowiązku, od którego uchylać się nie pozwala nam pewna doza uczciwości, czy też pewna duma albo obawa przed opinją kolegów-druhów, czy wreszcie słabość, niepozwalająca nam na przeciwstawienie się prądowi, jaki panuje w otoczeniu.

Zdarza się niejednokrotnie, że druh z największą niechęcią spełnia powierzoną sobie czynność, lecz nie cofa się przed nią zupełnie, bo nie pozwala mu tego zrobić albo prosta zarozumiałość i fałszywe pojęcie ambicji, lub też obawia się sromotnego wyrzucenia ze Stowarzyszenia.

Oczywiście taka praca wymuszona nie przedstawia wartości ani dla Stowarzyszenia, ani dla danego druha. Dlatego to nasze deklamacje i próby wygłaszania referatów, wypadają częstokroć tak blado, że obecni mimowoli ziewają i nic dziwnego, gdy na następne zebranie niejeden nie przyjdzie, bo nie chce się nudzić.

Gdzie tu tkwi zło? — Poprostu druhowi, któremu polecono oddanie deklamacji czy opracowanie referatu, nie chciało się zadać sobie trudu, by przygotować się należycie do wystąpienia — a po wystąpieniu, ponieważ zniechęcenie, jakie ogarnęło słuchaczów, udzieliło się i jemu, do tego dołącza się uczucie pewnego upokorzenia — druh ten usuwa się na zawsze od czynnej pracy, mimo może wrodzonym zdolnościom do tego.

Przyznacie, że prawdziwy druh w ten sposób nie postępuje.

Chcąc zatem być prawdziwym druhem Stowarzyszenia młodzieży, trzeba przedewszystkiem wczuć się w ideę stowarzyszenia, trzeba wniknąć w najcichsze drgania jego ducha i objąć oczyma swej duszy cały obszar piękna i światła, jakie roztacza wokół siebie solidna praca w stowarzyszeniu. Trzeba się przejąć i przyswoić sobie te wzniosłe i szlachetne cele, do których stowarzyszenie chce nas prowadzić; trzeba się wreszcie serdecznie zbratać i zaprzyjaźnić z wszystkimi bez wyjątku druhami i czuć się w stowarzyszeniu tak, jak w szczerze kochającej się rodzinie.

W pracy tej nie trzeba sobie nigdy stawiać pytania: co mi da stowarzyszenie — lecz: co ja mogę zrobić dla stowarzyszenia?

Dobry druh nie będzie czekał aż mu zarząd wyznaczy jakąś czynność, ale sam z własnej ochoty coś zrobi, by uprzyjemnić kolegom-druhom chwile razem na zebraniu spędzone lub podzielić się z nimi swemi wiadomościami; będzie starał się ułatwiać pracę zarządowi, ofiarując swoje posługi.

Obowiązek tej pracy powinien wynikać z prawdziwego przywiązania do stowarzyszenia i z przekonania, że praca ta przyniesie naprawdę pożytek Kościołowi i Ojczyźnie; wreszcie z własnej i niewymuszonej, dobrej woli.

Kiedy uświadomimy sobie obowiązki nasze, kiedy znajdziemy w sobie dość siły, aby te obowiązki należycie spełniać, wtedy rzeczywiście będziemy mogli nazwać się prawdziwymi druhami Stowarzyszenia Młodzieży.

Lecz nie wystarczy samemu zrozumieć swoje obowiązki i nawet je wypełniać we własnem tylko życiu. Nie dość samemu w coś wierzyć, cieszyć się dobrodziejstwami, jakie spływają na nas ze zrozumienia i wprowadzenia w czyn naszych idei — trzeba tę wiarę, te swe przekonania wpoić innym, swoim współkolegom. Nie wolno nam zasklepiać się w tej pracy, jak ślimakowi w swej skorupie, musimy ku tej pracy pociągnąć wszystkich.

Tak pojęta praca dopiero da nam prawdziwe zadowolenie i pożytek. Przez nią zdobędziemy zasób najżywotniejszych sił do przyszłej walki o byt, w niej ukształtujemy swe charaktery i wzniesiemy ducha ponad poziom trosk codziennych.

A więc zahartowani w tej pracy, silni duchem, nieśmy przed sobą wysoko nasz sztandar: „Bóg i Ojczyzna — Nauka i praca". Idźmy z nim do najszerszych warstw młodzieży polskiej, idźmy i łączmy się w brat-

nim uścisku, jednoczmy i skupiajmy wokół siebie coraz nowe zastępy, aby stworzyć jedną wielką organizację polskiej Młodzieży.

Idźmy! Łączmy się węzłem serdecznym braterstwa i stwórzmy jedną wielką rodzinę ducha i czynu, z hasłem: **Młodzieży — młodą Polskę twórz!**

Głos Przyjaciela.

Okólnik nasz, nie wiem, jaką drogą dostał się do Warszawy, do rąk jednego ze zacnych obywateli, wielkiego miłośnika Ojczyzny i Młodzieży. Oto co wam ten Przyjaciel pisze:

DO WAS DRUHOWIE NAJMILEŃSI!

Nieznany z imienia, zdala, choć z ziemi ojczystej, bo ze stolicy naszej, przylgnąłem do Was Najmileńsi Druhowie — jak gdyby druh z przeżyć Waszych codziennych. To wizye cudowne dokonały wzruszeń wywołanych czytaniem Okólnika Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży, w którym jak w zwierciedle źródlanej wody odbijają się charaktery i poczynania dążenia ku jasnej nieskalanej przywarami złego świata przyszłości. Życie to Wasze z ideałami w czyn urzeczywistnionemi, jest tak ponętne, tak świetlane, tak młodzieńcze a rozumne, że pokochałem go, pragnę być między Wami, widzieć naocznie, uściskać dłoń, objąć ramionami każdego z osobna i choćby pozostać wśród Was na zawsze razem dojrzewać i stać się tak jak i Wy dobrym, pozyskać przez szlachetne czyny podniosłość duszy, pogłębić wiarę Chrystusową w sercu mojem — zostać bardziej jeszcze kochającym naszą Ojczyznę — Polakiem.

Czyny, owoce nauki Waszej mnie porywają — jaśniejecie w duszy mojej i promieniujecie na społeczeństwo w kraju i może hen poza granice rozległego kraju naszego, bo wieść o dobrem jak i o złem rozchodzi się mimo nawet woli naszej, daleko. Takimi jak Was widzę w zwierciedle Okólnika, lub jak pragną was mieć duchowni przełożeni — wychowawcy, powinna być młodzież świata całego. Czy może być co rozkoszniejszego, dającego spokój ducha i zadowolenie z życia, jak spełniać dobrze obowiązki nasze? Czyż nie jest szczytem pragnienia być kochanym przez wszystkich i miłować wszystkich, miłować i chronić od złej doli wielką rodzinę Ojczyzny naszej, być szczęśliwym Jej szczęściem? O! Ty wyśniona Ojczyzno, Ty dostojna w purpurze Ojczyzno — Polsko! Tyś najwspanialszą, najbardziej majestatyczną wśród ludów świata — Tyś spowita w tryumfy nieznane narodom innym, niosąca ludom szczytne ideały miłości, wolności, braterstwa. Mimo wstrząsów, siania kąkolu niezgody za Judaszowe srebrniki — stawałaś i stajesz się w tej potężnej masie patrjotycznej narodu mocarniejszą, boś ugruntowana w sercach naszych; Ciebie zjednoczone potęgi siły brutalnej usiłowały i usiłują zmódz, powalić, zniweczyć, posiłkując się nawet zwyrodniałymi braćmi naszymi, a Tyś w wytrwaniu zapatrzona w przeszłość Piastów, Kazimierzów, Łokietków, Batorych, Sobieskich, Książąt Poniatowskich, Trauguttów, Kochanowskich, Mickiewiczów, Sienkiewiczów Budkiewiczów, dzieci Wrześni — i tylu, tylu niezliczonych, którzy całem jestestwem kochali Polskę, tworzyli Ją, budowali w Niej dobrobyt, spajali, krzepili ducha podczas niewoli, ginęli dla Niej w torturach — z przeszłości tej czerpałaś Ojczyzno siły a dzie-

ci Twoje, urodzone w niewoli, z pieśnią modlitewną (wśród prześladowań) nie na ustach nawet lecz w głębi duszy nuciliśmy wraz z całym narodem Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Oczyznę wolność racz nam wrócić Panie!“ I Bóg zlitował się nad nami; choć niegodni — wolnym narodem jesteśmy. Żywo mamy w pamięci okropny rok czternasty i następne w których starły się dwie potęgi: Dobro i Zło; w których w przeciwstawieniu się napadu mocy piekielnych, burzy, huraganów wstrząsających posadami świata, nawały mrowia, miliony rozwścieczonego żołdactwa niszczącego plony, sprowadzającego głód i pomorę, pastwiącego się nad niedobitymi, wywożącymi do siebie dobytek zawojowanych chwilowo ludów — w przeciwstawieniu złym duchom, żmijom opasującym i gniotącym ludzkość, niosąc ogniem ziejącym zagładę — żmijom brzemiennym w pychę którzy mniemali, że już — już zawładną narodami, ujarzmią, zetrą ich dobytek kultury lat tysięcy — w przeciwstawieniu tym potworom wyłoniły się narody o poczuciu prawości. Zrozumiał ich przejęty tym samem duchem naród Polski, zespolił się z nimi i zjednoczemi siłami stoczono niebywałą dotąd w świecie zwycięską walkę, a przywrócona sprawiedliwość zaliczyła i nas do ludów wolnych.

I znów w naszą siłę rozważnych umysłów, w nasze prężne do pracy ramiona złożoną jest Ojczyzny przyszłość. Biada jednak jeżeli nie zdołamy oprzeć się czyhającej ustawicznie na zgubę naszą, liczących na naszą niezgodę — nawale wrogów, którzy wżerają się w trzewia organizmu polskiego, którzy deprawują wszystkie warstwy narodu a z szczególną mocą młodzież wsi i miast, którzy gestem szatana stając na pagórku wskazują lasy, pola, łąki i upewniają, obamałucają chciwych na cudze: „to wszystko wasze!“ wzywają do rabunku i mord podniecają. Więc należy nam wytężyć na każdem naszem stanowisku zasób pracy w myśl: „czyni każdy w swem kółku co każe Duch Boży, a całość sama się złoży“, aby bezkrwawnie, jeno zasadami Chrystusowemi pokonać wraże nam siły i poprowadzić ku chwale wieczystej, Tę dla której miłość wyssaliśmy z piersi matek, wzmocnieni ich czarownemi piosenkami przy kołebaniu w kołysce i utrwalaniu potem w latach chłopięcych w zasadach Bożych — Tę o której świetności i poświęcaniu się dla Niej, pouczali ojcowie wskazując przytem na niebezpieczeństwa, jakie na Nią czyhają; — tym zaklęciom, przyjętym od najdroższych nam przyjaciół — wierni pozostać musimy.

Promieniami czynów odsłoniliście druhowie, najuroczystsze chwile życia mojego zagłębiania się w tajniki miłości Boga, rodziny i Ojczyzny; pobudziliście mnie do wyrażenia tych oto uczuć i zechciejcie przyjąć je takiem sercem jakiem ja ku Wam i wychowawcom młodzieży pałam. Krzepcie ducha i siły do spełniania obowiązków i dla przykładu rówieśników nie stowarzyszonych, aby ich do siebie przyłączyć i aby przełożeni Wasi na różnych ich stanowiskach rozradowali się, że praca ich zdrowy i bujny wydaje owoc. Obym mógł ziścić marzenia, być wśród Was a tymczasem ślę życzenia najrozkoszniejszej w Chrystusie szczęśliwości.

Warszawa, 22 czerwca 1926 r.

Władysław Tarnowski (druh)

Z pracy w okręgach.

Działalność Sekretarjatu Okr. nowosądeck. w czasie od 17 stycznia do 24 maja.

Sekr. okr. Jeż odwiedził następujące miejscowości i Stowarzyszenia:

17. stycznia zlikwidował Stowarzyszenie im. Bolesława Chrobrego.
14. „ odwiedził stowarzyszenie w Mystkowie.
24. „ po południu założył stowarzyszenie młodz. w Paszynie, parafja Nowy Sącz.
31. „ do południa konferencja z Nauczycielstwem w Zbyszycach.
31. „ po południu założył stowarzyszenie w Rąbkowej, parafja Zbyszyce, oraz wyświetlił obrazy.
7. lutego odwiedził stow. w Siedlcach i wyświetlił obrazy.
7. „ po południe odwiedził stow. w Janczowej i wyświetlił obrazki.
9. „ był na Radzie Związkowej w Tarnowie.
14. „ był w Zbyszycach.
28. „ w Lipniu parafja Zbyszyce wyświetlił obrazki i przemawiał do młodzieży w Stowarzyszeniu.
7. marca był w Łyczanie,
8. „ był w Siedlcach, widział się z druhami parafji.
8. „ był w Jelnej wyświetlił obrazki i omawiał sprawę założenia Stowarzyszenia.
14. „ w Dąbrówce.
21. „ w Świniarsku, wiec rodzicielski, przy licznym udziale starszych i młodzieży.
21. „ wieczorem był w Chełmcu, przemawiał do starszych za Stowarzyszeniem.
28. „ był w Podegrodziu.
28. „ po południu był w Brzeżnej.
5. kwietnia był w parafji Podegrodzie, gdzie założył Stowarzyszenie, jeszcze nie zgłoszone.
11. kwietnia był w Piątkowej, gdzie urządził olbrzymi wiec rodzicielski.
16. „ odbył się u Sekretarza Okręg. Zjazd prezesów z powiatu, przy udziale 22.
18. kwietnia do południa w Podegrodziu.
18. „ o godzinie 3-ciej po południu urządził w Gołąbkowicach wiec rodzicielski.
18. kwietnia wieczorem w Chełmcu Polskim urządził wiec rodzicielski i wyświetlił obrazki.
25. kwietnia był w Gołąbkowiczach.
25. „ po południu o 4-tej był w Piątkowej.

25. kwietnia o godzinie 6-tej był w Paszynie gdzie urządził wiec rodzicielski przy licznej ludności i młodzieży, a równocześnie wyświetlił obrazki.
29. „ wieczorem był w Gołąbkowicach i wyświetlał obrazki.
30. „ był w Falkowej, gdzie urabiał grunt pod założenie Stowarzyszenia męskiego i żeńskiego, oraz wyświetlił obrazki.
1. Maja był w Piątkowej z obrazkami świetlnemi.
2. „ był w Zbyszycach, gdzie urządził olbrzymi wiec na wolnem powietrzu przy licznem udziale ludności, oraz pobudził do życia upadłe stowarzyszenie.
2. „ po południu był w Wielogłowach na przedstawieniu stow.
3. „ był w Chomranicach, obecny na uroczystości, jaką urządziło Stowarzyszenie z okazji Konstytucji 3 Maja oraz przemawiał na uroczystym wieczorku.
9. maja w N. Sączu urządził uroczysty obchód ku czci Konstytucji 3-go Maja z pochodem, z muzyką i porankiem.
9. maja urządził wiec rodzicielski w Januszowej.
13. „ był w Ujanowicach na olbrzymim wiecu w sprawie młodzieży.
16. „ był na zlocie w Tarnowie.
23. „ był w Wielogłowach na publicznem zgromadzeniu w sprawie młodzieży.
23. maja był w Woli Kurowskiej na przedstawieniu Stow. żeńskiego i przemawiał do młodzieży męskiej.
24. maja urządził Zjazd w Zbyszycach przy licznym udziale młodzieży z sąsiednich Stowarzyszeń i ludności miejscowej.

W miejscowościach parafji N. Sącz jeździł z księżmi Patronami ks. Niwą i ks. Szulmą. Przewielebnym księżom bardzo dziękuje za popieranie jego działalności i ułatwienie pracy.

Zdzisław Jeż
Sekr. Okr.

Wyznanie zbrodniarza

jako temat do pogadanki w stowarzyszeniach młodzieży.

Ja jestem największym zbrodniarzem od wieków.

Ja zamordowałem więcej ludzi niż padło we wszystkich wojnach.

Ja zwyrodniłem ludzkość.

Ja unieszczęśliwiłem miljony rodzin.

Ja z wielu pełnych zapału młodzieńców uczyniłem ciury i pasorzyty społeczne.

Ja jestem gładką drogą do przepaści moralnej dla miljonów.

Ja jestem zniszczeniem dla słabych, a słabością dla silnych.

Ja z mędrców czynię idjoty.

Jam gwałciciel cnoty.

Zna mnie opuszczona żona, znają mnie dzieci, których wnętrzności szarpie głód, znają mnie rodzice, który siwe głowy z rozpaczy kryją w swych dłoniach. Za to jestem przyjacielem wrogów Polski.

Ja zniszczyłem miljony — a zniszczę drugie tyle.

Imię moje: **ALKOHOL**!

CO U WAS SŁYCHAĆ?

Wadowice Górne mają trudności, ale nie opuszczają rąk. Na Zjazd delegatów szli pieszo, spali po drodze w Lisiej Górze u ks. Patrona. Po powrocie wszystko opowiedzieli kolegom. Zamówili fotografje zjazdowe. Dzielny jest Kl. Midera, sekretarz.

Ujanowice chociaż mało o sobie piszą, jednak dzielnie pracują -- dwa razy odbywają zebrania z ks. Patronem. Zebrania poprzedzają posiedzenia Zarządu. Wielu skończyło kurs koszykarski. W ważniejsze święta przystępują druhowte (czy wszyscy?) do Komunji św. Bibjoteka liczy 200 tomów. Obecnie, dzięki najłaskawszej pomocy Najprzewieleb. ks. Dziekana i szlachetnej pracy ks. Patrona Dziedziaka — budują własny dom. (Brawo! **Przyjedziemy na poświęcenie**) Odwiedził ich sekr. okr. Jeż. Mają **sekcje antypalaczy**. (Pierwsze stowarzyszenie wpadło na to. Które następne? **Precz z nikotyną — niech żyją druhowie antypalacze i abstynenci**!)
Na Zjeździe w Tarnowie było ich 5-ciu. Zachwyceni byli uroczystościami Jubileuszowemi i Zjazdowemi.

napisał **P. Stach** prezes.

Szczyrzyc. Walne Zebranie odbyli w marcu, przy licznym udziale rodziców. Członków liczą już 70.

Od ks. Sekretarza:

To mi się podoba! **Czy jednak są żywymi, czy też trupami? Pozdrówcie ich od nas!**

Odwiedził Stowarzyszenie dh. Karaś z Dobrej. Zawsze energicznie pracuje prezes Ham.

Od ks. Sekretarza:

A kiedy powitanie Stowarzyszenia w Krasnem?

Kamienica. Obecnie robota się ruszyła, dzięki staraniom ks. kan. Rośka. Nasi druhowie jeszcze wciąż z daleka się trzymają i nieufnie patrzą, ale i z tego się wyleczą. Gorzej, bo drudzy chłopcy wyśmiewają się z nich, a rodzice — obojętni są na Stowarzyszenia.

Od ks. Sekretarza:

Z końcem lipca odwiedzę Stowarzyszenie. Chciałbym **was** zastać jaknajwiększą liczbę dzielnych druhów.

Donieście nam w którem stowarzyszeniu jest czytelnia?

Jak ją zorganizowaliście i jakie macie w niej czasopisma?

Nie powinno oprócz innych brakować w każdej czytelni czasopism misyjnych — jak: **Młodzież** misyjna, Misje katolickie, Echo z Afryki, Mały Murzynek, Mały Apostoł.

Piszcie, dostaniecie do czytelni za darmo.

Ogłoszenia.

POWSTAŁY STOWARZYSZENIA NOWE.

1) **W Rozenbarku**, **w Klęczanach** ad Będziemyśl, **w Brzezowcu — Słotwinie** ad Brzesko, **w Falkowej**, **Dąbrówce Polskiej**, ad Nowy Sącz, **w Koszycach małych**, ad Zbylitowska góra, **w Wiśniczu Nowym**, **w Zbyszycach**, **i w Trzemesznej** ad Łękawica.

Nowe Stowarzyszenia witamy w naszem gronie!

2) Może nie wszyscy jeszcze wiecie, że w tym roku, przy końcu sierpnia, w dniach 28, 29 i 39 — będzie cala katolicka młodzież polska obchodzić w Warszawie i Rostkowie wielką swoją uroczystość. Mianowicie otrzyma polska młodzież z Rzymu wielką relikwię św. Stanisława Kostki, akuratnie w tym roku — w 200 rocznicę Jego kanonizacji.

Uroczystość przygotowuje się wielka. Osobny Komitet w Warszawie taką rozpisał do młodzieży katolickiej, a więc do Was odezwę:

Odezwa do Młodzieży Polskiej z powodu Zjazdu katolickiego.

Młodzieży!

Relikwje Twego Patrona św. Stanisława Kostki sprowadzone zostały do Polski i przebywają w Płocku, jako miejscu zamieszkania Biskupa, w którego diecezji św. Stanisław się urodził.

Młodzieży, Ty umiesz cenić Twoich Wielkich Przodków, znasz i poważasz wizję Wieszcza z „Przedświtu“, który w obrazie cywilizacyjnego pochodu Polski widzi nietylko „buńczuki i sztandary, strojne pióra i korony“, ale przedewszystkiem „katolicki krzyż wzniesiony“, który poprzedza przeszłość i teraźniejszość Twego Wielkiego Narodu.

Otóż z pod tego Krzyża, który znaczył i znaczyć będzie na wieki w Ojczyźnie Twojej prawdziwe szlaki postępu i rodzimej cywilizacji, św. Stanisław jest Ci, jak Chorąży bez skazy najszczytniejszych ideałów duszy polskiej.

Zjawiają się dziś do Polski Jego doczesne szczątki, od XVI wieku na obczyźnie spoczywające, w dobie szczególnie dla Ojczyzny naszej ciężkiej. Mówi podanie, że Twój św. Patron w 1621 r. pod Chocimem osłaniał piersi młodzieży polskiej, która wierna dziejowej misji Ojczyzny naszej, wstrzymała i pokonała przeważające hordy pogańskie, idące na podbój nietylko Lechistanu, ale i całej cywilizowanej chrześciańskiej ludności.

W powrocie na Ojczyzny łono relikwij św. Patrona Twego widzimy pełne wyrazu zarządzenie Opatrzności dla obrony Twej duszy, Młodzieży polska, poważnie dziś zagrożonej zalewem pogańskich zasad i obyczajów.

Dziejów dzwon wydzwonił nam Zmartwychwstanie Ojczyzny, lecz do harmonji tego narodowego „Alleluja“ trzeba nam skonfederowania tych subtelnych tonów, które idą z duszy Twej. Masz tedy powiedzieć Ojczyźnie, jak długa i szeroka, że dla Ciebie Chrystus Pan i Jego Kościół to alfa i omega Twych życzeń i pragnień. Masz zaznaczyć, że w wychowaniu Twojem, zarówno w rodzinie, jak i w uczelniach, pragniesz Boga i zasad katolickiej etyki, że rozumiesz, iż w ogólnym rozstroju powojennej Europy „Polska albo będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie.“

Tu, w zarysie Cię informujemy, iż uczczenie św. Stanisława obejmie nietylko Polskę, ale i cały świat i że centralny ad hoc Komitet zawiązany

jest w Rzymie pod przewodnictwem Kardynała Laurenti, że 27-go przeprowadzisz procesjonalnie relikwje z udziałem starszego społeczeństwa, od mostu ks. Józefa Poniatowskiego do kościołoła OO. Jezuitów, że delegacja złożona z 200 uczni i 190 uczenic, przybyłych na Kongres uda się 29 sierpnia do Rostkowa, aby wziąć udział w uroczystościach umieszczenia relikwij w kościele stojącym na fundamentach zamku, w którym urodził się św. Stanisław, będącym w samem sercu Mazowsza, tak pięknie i dla Cię interesująco opisanem w „Krzyżakach" Sienkiewicza; że Ci pokażemy Warszawę i jej pamiątki, że wreszcie w listopadzie będą dla Ciebie w całym kraju urządzone nabożeństwa i akademje, o czem później.

Wśród uczestników starszego społeczeństwa przybyłych na kongres, zobaczysz Młodzieży droga reprezentantów warstw Twego narodu. Naocznie się przekonasz, że Polska co ma tylko najdroższego i najświatlejszego zgromadzi pod sztandarem Wiary i etyki katolickiej. A wówczas i umysł Twój, rozświecony przykładem i orędownictwem św. Twego Patrona, rozszerzy horyzonty Twego katolickiego i narodowego samopoczucia, a serce Twoje rozgrzane tem wszystkiem, co przeżyjesz w zespole ludzi z całej Rzeczypospolitej na zew katolicki zebranych, uderzy mocno akordem umiłowania tych ideałów, które staną Ci się niespożytym fundamentem dla obrony Twojej duszy polskiej.

P r z y b y w a j c i e !!

Prezydjum Komitetu Głównego.

Zatem, gdyby zgłosiło się conajmniej 30 druhów pojedziemy na tę uroczystość do Warszawy — a stąd aż do Rostkowa.

Zgłoszenia przyjmuje Związek najpóźniej do 15 lipca.

Ksiądz Sekretarz w miesiącu czerwcu był:

3/VI. na Zjeździe del. w Lomnicy — 13/VI. odwiedził Stowarz. w Dąbrowej — 15/VI. wygłosił referat na konfer dek. w Mędrzechowie, 22/VI. na konfer. dek. w Łukawicy — 23/VI. na kongr. w Porąbce usz. 30/VI na konfer. dek. w Łękach górn. — 19/VI. prowadził pielgrzymkę do Częstochowy — 18/VI. odbył konferencję z prasą krak. w sprawie numeru na Święto Młodzieży — 20/VI. założył stow. mł. w Wiśniczu nowym — 26/VI. odwiedził Stow. w Koszycach, Jadownikach i Brzezowcu-Słotwina — 29/VI. odwiedził stow. w Trzemesnej.

3) **Złożyli na cele Związku:** ks. Śliwa 5·30; ks. Grądziel 5 — ks. Dr. Wiślicki 5.

4) Uiściły wkładkę Związk.: Wielogłowy 5·70 — Rozenbarg 2·50, Januszowa 1, Odporyszów 6·50.

5) Spółka „Ostoja" wydała ciekawe kartki koresp. „Gotów" dla druhów w serjach po 12 sztuk. Cena jednej kartki 10 gr. Ile zamawiacie seryj w Związku?

Wydała również nowe katalogi swoich wydawnictw — bezpłatnie.

Już są **do nabycia fotografje** ze Zjazdu delegatów po 1 Zł. Wydano niewielką ilość, więc tylko pierwsi zamawiający otrzymają.

W biurze Związku stoi dniem i nogą „druh" (drewniany) przystrojony w najnowszy mundrek, w czapce z odznaką i srogą miną zapra-

sza wszystkich kolegów (nie drewnianych) do oglądania go i ubierania się w mundurki stowarzyszeniowe. Mundurki wykonuje po niskich cenach osobny krawiec Związkowy w Tarnowie.

6) Gdzie i jak pozyskaliście dla Stow. chłopców,. opuszczających szkołę powszechną? (Aha, jak spiekli raka — wstyd niedbaluchy) Piszcie o tem zaraz.

7) **Od 1 września Okólnik** otrzyma szczególniejszą nazwę. Są brane w rachubę takie nazwy jak: Nasza Młodość — Złoty Róg — Gotów — Druh — Świt. Które jeszcze wymyślicie i jaka się nazwa najwięcej spodoba. Wnioski z zebrań zaraz nam przyślijcie.

8) **P. Niewiarowska z Częstochowy** przesyła Stow. mł. w Nowym Sączu, szczególniej p. Zemli podziękowanie za szlachetną pomoc w odszukaniu jej walizki w czasie pielgrzymki do Częstocgowy oraz uznanie za ten czyn, połączony z wielu szlachetnymi okolicznościami, wycbodzącymi na pochwałę Sz. Stowarzyszenia i p. Zemli.

9) **Baczność druhowie!** W ostatnich dniach dowiadujemy się, że władze niektóre polecają zakładać związki **„Strzelca“** a nawet już zaczynają się uwijać czy to wojskowi czy cywilni i próbują zakładać Strzelca.

Pamiętajcie druhowie, że Strzelec jest organizacją socjalistyczną i wrogą kościołowi. Dlatego nie dajcie się bałamucić i czuwajcie, by stowarzyszenia dzielnie pracowały. **Niech żyją Stowarzyszenia katolickiej młodzieży.**

My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach rodziców, w dziatek snach:
My chcemy Boga w książce, w szkole,
W godzinach wytchnień, w pracy dniach..
Błogosław....

My chcemy Boga w wojsku, w sądzie,
W rozkazach królów, księgach praw,
W służbie, na morzu i na lądzie,
Spraw to Marjo! spraw, o spraw!
Błogosław....



Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.

W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.